Nr. 262. Kraków, wtorek 17 września 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Projekt p. Cieńskiego.

W ostatnich dniach wyłonił się jeszcze jeden projekt reformy wyborczej do sejmu. Oto p. Cieński, naczelnik komitetu do rozbojów wyborczych, zwanego „radą narodową“, proponuje, aby sejm składał się z 180 posłów. Z tej liczby mają wiryliści mieć 12 miejsc, obszarnicy 44, Izby handlowe i przemysłowe 9, a cały lud 115.

Ci posłowie mają być wybierani: obszarnicy w 8 okręgach wyborczych, handlarze w 3, a cała ludność w 36 okręgach. Każdy taki okręg dla całej ludności ma mieć trzy koła wyborcze. Cenzus podatku, cenzus „inteligencyi“ i jeszcze pluralne głosy dla najbogatszych upiększają ten pomysł p. Cieńskiego.

Nie znamy niestety bliższych szczegółów tego projektu, ale już z tego, cośmy wyżej przytoczyli, możemy sobie uprzytomnić, że podobna ustawa byłaby zarzewiem wiecznych walk o równość prawa głosowania.

Wobec niej projekt narodowych demokratów jest jeszcze idealnym, o ile oczywiście go oni sami nie sfałszują.

Sejm który wyjdzie z takiego niesprawiedliwego, drażniącego systemu przywilejów, nigdy nie będzie silny. Rozbije się on na grupy wrogo dla siebie usposobione, tak jak ustawa wyborcza sama te grupy w ludności sztucznie wytwarza.

Wynajdywanie w dwudziestym wieku pluralności, opartej na majątku (w ubogiej Galicyi!), tworzenie sztuczne przywilejów dla ludzi, którzy zdali maturę (cenzus „inteligencyi“!), to wszystko trąci naprawdę „Podolem“, t. j. tą najciemniejszą okolicą szlacheckiej reakcyi, którą tak szczęśliwie złamała reforma wyborcza parlamentarna.

Olbrzymie okręgi wyborcze będą polem do najszaleńszego rozbicia głosów i utrudniać będą porozumienie się posłów z wyborcami. Pytamy, co sejmowi za korzyść z tego utrudnienia?

Już okręgi z dwoma posłami (do parlamentu) dały się ludności gorzko we znaki. Ale p. Cieński tem się nie kłopocze. Byle jak najwięcej trudności w drodze do sejmu, byle najmniej udziału ludności w pracach sejmu!

I po co to wszystko? Na to, aby w rezultacie sejm był niepopularny i — słaby wobec rządu i wobec reszty Austryi. Strach blady przed ludnością, poczucie niedołęstwa obszarników i brak zupełny szerszej myśli politycznej w polityce narodowej, oto pobudki, które podyktowały projekt p. Cieńskiego.

Lokaut robotników tkackich w Bielsku.

Bielsko, 14 września.

Strejk robotników w apreturach wszczęty lekkomyślnie przez organizacyę klerykalną sprowadził zamknięcie fabryk tkackich. Około 12.000 robotników znajduje się bez zajęcia. Praca trwa jeszcze tylko w tych fabrykach, w których obowiązuje 14-dniowe wypowiedzenie i u tych fabrykantów, którzy nie należą do organizacyi fabrykantów. Wskutek lokautu pozbawieni są też pracy robotnicy ukwalifikowani, którzy nie strejkowali t. j. właściwi tkacze. Należą oni w przeważającej większości do organizacyi socyalno-demokratycznej, w przeciwieństwie do robotników w apreturach, idących na lep: Stojałowskiego, Dobiji, Fijaka itp. indywiduów. Chrześcijańsko-socyalna organizacya wiedeńska reprezentowana przez posła Kuntschaka usiłowała nie dopuścić do lokautu i wzywała robotników do bezwarunkowego podjęcia pracy. Tymczasem robotnicy idąc za podszeptami demagogów w rodzaju Stojałowskiego, nie usłuchali wezwań Kuntschaka i tutejszych sekretarzy klerykalnej organizacyi i do pracy się nie stawili. Ks. Stojałowski był owym przyjacielem robotników, który wzywał do dalszego strejku, ponieważ „Pan Bóg dał kartofle i kapustę, więc można do Nowego Roku strejkować“. Ciekawiśmy, czy ks. Stojałowski będzie przynajmniej do 1-go października żywił się kartoflami i kapustą.

Ten sam ks. Stojałowski twierdził w swoim „Wieńcu“, że wskutek tego strejku nie ucierpią robotnicy, ale żydowscy sklepikarze, masarze, szynkarze itp., „a takich ludzi należy nauczyć rozumu“. Tymczasem w odezwie chrześcijańsko-socyalnej organizacyi, wzywającej do podjęcia pracy czytamy, że strejk dalszy zniszczy tysiące egzystencyj ludzkich. Bezhołowie w kierownictwie strejku sprowadza obecnie istny chaos w ocenianiu skutków tej zbrodniczej roboty klerykałów. Robotnicy w apreturach teraz dopiero przekonywują się, jak lekkomyślnie ufali „chrześcijańskim“ przywódcom. Nie pokazują się nawet na ich zgromadzeniach, pomimo, że przywódcy ogłaszali na zaproszeniach, że będą wypłacać zapomogę.

W sprawie stanowiska ludności bielskiej do lokautu odbyło się w piątek 13 b. m. w wielkiej sali „Kaiserhof“ zgromadzenie. Zebrało się około 1500 ludzi ze wszystkich sfer. Przebieg i przyczynę strejku robotników w apreturach przedstawił tow. Arbeitel, który w ostrych słowach napiętnował zbrodniczą taktykę klerykałów, którzy bądź to z głupoty, bądź to z nieudolności podjęli się wielkiej walki. Nie mając ani organizacyi, ani funduszów, popchnęli 5000 ludzi do strejku, o którym z góry można było wiedzieć, że upadnie. Mowca skrytykował też brutalne stanowisko fabrykantów, którzy nie uznając organizacyi klerykalnej, nie podjęli też rokowań z robotnikami z poszczególnych fabryk. Fabrykanci bielscy z sympatyą witali powstanie organizacyi klerykalnej, spodziewając się przy jej pomocy rozbić siły ogółu robotniczego. Teraz dopiero spostrzegli, że organizacya ta wyrządziła nieobliczalne szkody robotnikom tkackim, ale też naraziła na straty fabrykantów. Robotnicy zorganizowani w związku socyalno-demokratycznym musieli również strejkować, aby nie łamać solidarności robotniczej. Z powodu lokautu pozbawieni są pracy tkacze, którzy nie strejkowali. Zadaniem naszem jest postarać się, aby ta nieszczęsna walka ukończyła się z częściowemi korzyściami.

Przemawiali jeszcze sekretarz centrali Unii tkackiej tow. Hanusz, sekretarz centrali metalowców tow. Domes i tow. dr Gross.

W sobotę 14 b. m. odbyło się w sali Werbera wielkie zgromadzenie tkaczy. Obecnych było przeszło 2000 ludzi. Referowali tow. Hanusz i Arbeitel, poczem organizacya wypłacała zapomogi strejkowe.

Równocześnie odbywało się zgromadzenie klerykalne w domu „polskim“. Zebranie to liczyło około 200 głów. Podczas przemowy Stojałowskiego część naszych towarzyszów przerwała zgromadzenie, i odśpiewawszy „Czerwony sztandar“, pozostawiła ks. Stojałowskiego, Londzina i Hanusiaka nietkniętych.

W poniedziałek 16 b. m. odbędzie się w sali Werbera zgromadzenie tkaczy zwołane przez naszą organizacyę, na którem mają zapaść ważne uchwały dotyczące lokautu.

Rozbijacze organizacyi.

Kraków, 16 września.

Od wczorajszego dnia obraduje w Krakowie konferencya t. zw. krajowego stowarzyszenia kolejarzy „Samopomoc“. Co to za „stowarzyszenie“, dobrze wiadomo naszym czytelnikom. Założone przez indywidua takie, jak Bachowski i Stróżyński, ma ono za zadanie rozbijać organizacyę zawodową kolejarzy. W czyim się to dzieje interesie — łatwo się każdy domyśli. Gdy brutalna przemoc, stosowana przez byłego ministra kolejowego Gutenberga, nie zdołała złamać organizacyi kolejarzy, gdy zawiódł również system szpiclostwa i denuncyacyi à la Piasecki, — postanowiono chwycić się innej formy krecieJ roboty przeciw organizacyi kolejarskiej. Pomysł bardzo prosty: założyć klub wszystkich kreatur dyrekcyjnych, lizusów, karyerowiczów, którym pachnie protekcya, indywiduów wykolejonych, których pobyt przy kolei zależy wyłącznie od pobłażliwości władz przełożonych — z tego dobranego towarzystwa stworzyć klin, zapomocą którego ma zostać rozbita solidarność kolejarzy.

Nic dziwnego, że takie towarzystwo cieszy się uznaniem i życzliwem poparciem władz kolejowych oraz wszystkich gnębicieli i wrogów robotnika, wszystkich tych, którym na rękę jest taki instytut, dostarczający hyen wyborczych w rodzaju Bachowskiego, Etgensa, Ściezki.

Nic dziwnego zatem, że krakowska dyrekcya kolei państwowych przysłała na tę „konferencyę“ oficyalnego swego reprezentanta w osobie nadinspektora p. Fredry-Bonieckiego, że przybyli na to *rendezvous* Stróżyńskich i Bachowskich posłowie Petelenz, dr Staniszewski, Battaglia, Buzek, ks. Kopyciński, Tomaszewski i Wiącek, krakowski macher wyborczy poseł sejmowy Federowicz i „oberhyena“ prezydent miasta dr Leo, a posłowie Małachowski i ks. Pastor nadesłali telegramy gratulacyjne. Kolejarze o twardym karku i szanujący własną godność nie cieszyliby się umizgami takich sfer.

„Konferencya“ obraduje w sali strzeleckiej. Zagaił ją p. Rychlewski, co to handlował swą kandydaturą z Wesołej. Przewodniczącymi zostali wybrani: osławiony Stróżyński, maszynista z Krakowa, Jakób Zach, inżynier kolei północnej i Józef Noworolski, maszynista ze Lwowa; sekretarzami znane indywidua Bachowski i Michalka.

Pierwszy przemawiał p. Krzysztofowicz ze Lwowa, poczem kolejno oświadczali swą miłość kolejarzom pp. posłowie: Petelenz, ks. Kopyciński, Battaglia, Tomaszewski i Buzek, a prezydent dr Leo powitał „konferencyę“ Etgensów, Bachowskich i Ściezków imieniem miasta...

Na tem upłynęło całe przedpołudnie. Po południu wybrano dwie „komisye“, z których jedną dla opracowania „projektu ustawy kolejowej“, drugą dla opracowania projektu reformy ustawy pensyjnej i rentowej. Szczególna rzecz, że „komisye“ te obradowały równocześnie z posiedzeniem „konferencyi“ w osobnych pokojach, a tymczasem na „konferencyi“ mówił ów p. Krzysztofowicz o położeniu manipulantek kolejowych.

BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Wiązanka spostrzeżeń z wycieczki do Brukseli.

Nie będę opisywał ani piękności, ani wygód, jakie przedstawia stolica belgijska, ani wrażeń, jakie ona na mnie sprawiła, podzielę się tylko z Wami wiązanką spostrzeżeń, które przez czas mego krótkiego w niej pobytu miałem sposobność uczynić w dziedzinie życia społeczno-politycznego.

Jak wiadomo, Belgia jest krajem dwunarodowym, dwujęzykowym. Flamandczycy zajmują północną część kraju, Waloni południową; pierwsi mają przewagę liczebną, drudzy — społeczną i polityczną. U Flamandczyków płynie krew germańska, Waloni są pochodzenia celtycko-łacińskiego. Był czas, kiedy kultura flamandzka przeważała w tym kraju, mowa i piśmiennictwo Flamandczyków rozwijały się i doskonaliły, sztuka zaś ich słynęła na całą Europę. Następnie panowanie Hiszpanów i Austryaków zepchnęło ludność uzależnioną na niższe szczeble społeczno-cywilizacyjne. Stracili na tem najwięcej Flamandczycy, ponieważ mieli oni więcej od Walonów do stracenia. Rewolucya z końca XVIII. stulecia, wychodząc z ogniska francuskiego, pociągnęła ku sobie światlejszą ludność walońską i ta zespoliła się wtedy z ludnością i z kulturą i z językiem Francuzów. Odtąd rozpoczęła się więc rosnąca przewaga Walonów nad Flamandczykami, a w utworzonem po rewolucyi 1830 r. Królestwie belgijskiem Waloni, najczynniejszy żywioł w rewolucyi, nadali nowemu państwu przeważnie swój charakter narodowy. Język francuski zapanował w administracyi, w sądach, w szkołach. Flamandczycy uczuli się pokrzywdzonymi i rozpoczęła się walka z ich strony o prawa języka rodowitego, a przeszedłszy przez okres starcia się ostrego, doprowadziła do urzędowego uznania praw obywatelskich mowy flamandzkiej. Prawa z 1873 i 1878 roku uregulowały w tym względzie stosunki administracyjne i sądowe. Równouprawnienie językowe uwidocznia się w stolicy w nazwach ulic, w obu językach wypisanych.

Jakkolwiek Flamandczycy mają dzisiaj własne szkoły, w administracyi i w sądach swobodnie rozbrzmiewa ich mowa — to wszakże walka językowa nie ustała, jeno tylko straciła dawny ostry swój charakter. W ostatnich czasach zaognila się nawet nieco. Inteligencya zawodowa jest przeważnie walońska, pochodzi to w pewnej mierze z tego, że Waloni z usposobienia garną się bardziej od Flamandczyków ku zajęciom praktycznym, lecz niemało też sprzyja temu i ta okoliczność, że w wyższych zakładach naukowych panuje niepodzielnie język francuski. Zdarzało się więc nierzadko, że wyznaczani przez rząd inżynierowie w części flamandzkiej państwa mogli porozumiewać się z robotnikami za pomocą tylko tłómaczy. Wzbudziło to niezadowolenie i posłowie flamandzcy postawili wniosek w parlamencie, ażeby do ich kraju przysyłano inżynierów, mówiących po flamandzku. Żądanie to, najzupełniej słuszne, wywołało jednak silny protest ze strony Walonów, a nawet i niektórzy socyaliści walońscy głosowali przeciwko temu wnioskowi. Trzeba jednak dodać, że Zjazd Partyi Robotniczej, który odbył się następnie, uznał za naganne takie zachowanie się posłów swoich. I w innej sprawie zaszła w parlamencie utarczka o język flamandzki i zagroziła nawet rozbiciem się partyi klerykalnej. Flamandczycy zażądali, ażeby w kolegiach biskupich w ich kraju językiem wykładowym był język flamandzki. Walońskim klerykałom to się nie podobało i w żywej utarczce, jaka się wywiązała, nie oszczędzano sobie wyrażeń obrażających.

Nie jakieś niemieckie wpływy, jak to dają do zrozumienia szowinistyczni patryoci mowy francuskiej, lecz postępy demokratyzacyi społecznej i szerzenie się oświaty przyczyniają się do tego, że wymagania Flamandczyków wzrastają i wzrastać muszą. Przed kilkudziesięciu jeszcze laty Elizeusz Réclus, kończąc w swej słynnej „Geografii“ ustęp o Flamandczykach, tak pisał: „Jeżeli Flamandczycy postanowią wytrwale dążyć do tego, ażeby ich język w zupełnej równości z francuskim był używany w parlamencie, w sądach, w biurach administracyi, w szkołach, w armii, to osiągnięcie tego celu od nich samych zależy. Nic nie przeszkadza im do zdobycia należnych sobie praw“.

Klasa wykształcona walońska przyjęła w zupełności kulturę i mowę francuską. Istnieje wszakże koło ludowców walońskich, którzyby chcieli zachować i udoskonalić własny swój język ludowy. Sekretarz socyalistycznego Biura międzynarodowego, Kamil Huysmans, kiedym go zapytał w tej sprawie, odrzekł z pewnem lekceważeniem, że narzecze walońskie zanika przed upowszechniającym się językiem francuskim. Czy nie zawcześnie jednak mówić o zanikaniu? Wprowadza mnie w wątpliwość w tym względzie pewne spostrzeżenie, które zrobiłem, jadąc trzecią klasą do Brukseli. Na parę stacyj przed tem miastem wtargnęła do naszego niemal opróżnionego wagonu liczna gromada młodych ludzi, widocznie robotników. Mówili z sobą głośno i z wielkiem ożywieniem w jakimś dla mnie niezrozumiałym języku. Sądziłem z początku, że byli to Flamandczycy, lecz, wsłuchując się uważniej w ich mowę, odczuwałem jakby brzmienia łacińskie. Zapytałem więc mego sąsiada po francusku: w jakim języku oni mówią — po walońsku, czy po flamandzku? Po walońsku — odrzekł. A byli to młodzi ludzie, czysto i porządnie ubrani — wprawdzie był to dzień świąteczny — o inteligentnym wyrazie twarzy, a więc podług wszelkiego prawdopodobieństwa chodzili do szkół ludowych, w których nauczanie odbywa się w języku francuskim.

Pomimo to mówili w swem narzeczu, widocznie znajdując w tem większą łatwość i większe upodobanie. I czy isto-

Dziś obraduje „konferencya“ dalej nad wymienionymi projektami ustaw i nad przeprowadzeniem „krajowej organizacyi“. Obrady mają potrwać do wieczora.

Dla zamydlenia oczu kolejarzom udaje się jakoby się naprawdę troszczono o polepszenie ich doli, a przecież w gruncie rzeczy cała ta „konferencya“ i „organizacya krajowa“ jest tworem dyrekcyjnym, mającym za zadanie tylko rozbijać organizacyę zawodową kolejarzy, ku zadowoleniu dyrekcyj. Już same nazwiska aranżerów i protektorów mówią to wyraźnie. Toteż kolejarze uczciwi i rozumni nie pójdą na lep frazesów wygłaszanych na tej „konferencyi“ i nie pozwolą rozbić swej organizacyi skorumpowanym indywiduom, żyjącym z łaski dyrekcyjnej.

Przegląd polityczny.

Ludowcy wobec reformy wyborczej do sejmu. Ostatni numer „Przyjaciela ludu“ przynosi wezwanie p. Stapińskiego do komitetów gminnych stronnictwa ludowego, aby na niedzielę 22 b. m. wybrały po jednym delegacie do Lwowa, którzy stanowić będą deputacyę do sejmu w celu poparcia sprawy reformy wyborczej. Termin zebrania się delegatów na obrady wstępne zostanie później ogłoszony.

Przegląd społeczny.

Międzynarodowy kongres górników rozpoczął 14 b. m. swe obrady w Salcburgu. Angielskie organizacye górnicze wysłały 58 delegatów, Francya i Belgia po 4, Niemcy 14 reprezentujących 120.000 górników. Austryę reprezentują przewodniczący Unii górniczej Jarolim, poseł tow. Cingr i Zwanziger, przedstawiając 33.000 zorganizowanych górników.

Najważniejszym przedmiotem obrad jest 8-godzinny czas pracy; dalej żądanie upaństwowienia kopalń, ustanowienie taryfy płac minimalnych, międzynarodowe święto górników, strejk międzynarodowy itd.

Obrady potrwają 4 dni i będą prowadzone w językach niemieckim, angielskim, francuskim i czeskim.

Ruch na kolejach prywatnych w Austryi. Zjednoczone organizacye kolejarzy w Austryi, a to: austryackie stowarzyszenie urzędników kolejowych, organizacya socyalno-demokratyczna, stowarzyszenie konduktorów, stow. maszynistów, stow. banmistrzów i stow. maszynistów w Czechach wydały wspólną odezwę do wszystkich kolejarzy, zatrudnionych na kolejach prywatnych, w której wyjaśniają sytuacyę fałszywie przez przeciwników przedstawioną. Organizacye zjednoczone stwierdzają, że pogłoska, jakoby 15 b. m. miała wybuchnąć obstrukcya na kolejach prywatnych jest nieprawdziwą; skoalizowane organizacye stoją na tem stanowisku, że walka rozpocznie się tylko w tym wypadku, jeżeli przedstawione zarządom żądania zostaną stanowczo odrzucone; w każdym razie sygnał do rozpoczęcia walki musi wyjść od komitetu wykonawczego zjednoczonych organizacyj.

Żądania przedstawiono zarządom kolei północno-zachodniej, uprzywilejowanych kolei państwowych, kolei południowej i kolei Wiedeń-Aspang z terminem odpowiedzi do końca września; z kolejami busztihradzką, czeską koleją północną i koleją cieplicką rokowania są w toku.

SEJM.

(*Telefonem*).

Przemówienie marszałka.

Lwów. O godzinie 10½ przed południem otworzył marszałek krajowy hr. Badeni posiedzenie sejmu następującem przemówieniem:

Wysoki sejmie! Rozpoczynamy dzisiaj ostatnią sesyę naszych prac. Jakkolwiek w myśl intencyi wysokiego sejmu, sesya ta ma być przedewszystkiem przeznaczona dla załatwienia

sprawy reformy wyborczej,

to jednakże sądzę, że jest możliwem i potrzebnem, aby wysoka Izba z całym szeregiem spraw w ciągu tej sesyi się załatwiła, bądź to tych, które już w ciągu pierwszej części tej sesyi były przedmiotem szczegółowych obrad komisyi, bądź tych, które z inicyatywy wydziału krajowego wchodzą obecnie po raz pierwszy na porządek dzienny.

Do pierwszych należy

ustawa łowiecka,

której reforma jest życzeniem szerokich mas ludności wiejskiej, a nadto jest to postulat słuszny i sprawiedliwy, którego uwzględnienia odraczać, mojem zdaniem, nie należy.

Ze spraw które dzisiaj wchodzą na porządek dzienny po raz pierwszy zwracam przedewszystkiem z całym naciskiem uwagę wysokiej Izby na projekt wydziału krajowego utworzenia

kasy zbiorowej dla spółek rolniczych

i raifeisenowskich, który to projekt jest tylko dalszym i niezbędnym etapem rozwoju tych pożytecznych instytucyj.

Zmiana regulaminu.

Przedłożony projekt ogólny jest wynikiem uchwał i poleceń wysokiego sejmu. Projekt ten jest przedewszystkiem uporządkowaniem i zestawieniem obowiązujących dzisiaj postanowień regulaminu i tych, które na podstawie prawa zwyczajowego przez długi szereg lat były w tym sejmie zastosowywanemi. Nowe postanowienia dążą przedewszystkiem do tego, aby wobec zwykle krótkiego czasu, jaki dla obrad sejmu jest przeznaczony, umożliwić sejmowi spełnianie obowiązków i zadań, które do niego należą nawet i wtedy, gdyby nieznaczna mniejszość chciała sejmowi w spełnieniu tych zadań stawiać przeszkody. Wydział krajowy nie proponuje zmiany, albo zaostrzenia postanowień przepisów dyscyplinarnych; sądzi bowiem, że tylko przewodniczący sejmu opierając się na poparciu i zaufaniu całej bez wyjątku Izby może utrzymać powagę sejmu i prawidłowość i powagę jego obrad.

Rezerwoary naftowe.

Wniosek Wydziału krajowego, dotyczący rezerwoarów publicznych dla ropy jest tylko spełnieniem uchwały i woli wysokiego Sejmu. Wydział krajowy sądzi, że właśnie w chwili obecnej jest koniecznem przyjście z pomocą przemysłowi naftowemu, którego strata jest zarazem stratą kraju i zmniejszeniem jego bogactw.

(Po rusku:) Marszałek podaje powody, dla których Wydział krajowy nie przedkłada obecnie budżetu na rok przyszły, lecz tylko

prowizoryum budżetowe

za pierwsze półrocze roku 1908. Z jednej strony projekt budżetu na rok przyszły zestawiony już w pierwszej połowie roku bieżącego — mógłby nie odpowiadać potrzebom, z drugiej strony trudno w tak krótkim czasie pomyślnie zakończyć obrady **równocześnie nad reformą wyborczą i nad budżetem.**

(Po polsku): Zgodnie z wypowiedzianem zdaniem przedstawicieli wszystkich stronnictw sądzę, że

sprawa reformy wyborczej

powinna być załatwioną merytorycznie w bieżącej już sesyi, bo dla tej sprawy sami żądaliśmy odroczenia ubiegłej sesyi i zwołania obecnej. Jest także powszechna, jak sądzę, **zgoda,** w tem, że **reforma ta ma polegać na daniu prawa wyborczego tym, którzy tego prawa dotąd nie posiadają,** a temsamem na **zapewnieniu im poważnego wpływu na sprawy krajowe.**

Ale równocześnie sądzę, że **kraj domaga się** takiej reformy wyborczej, której nie tylko celem, ale i skutkiem byłby **postęp i rozwój w porównaniu do obecnego stanu,** żeby stworzyć pomyślne warunki dla **współdziałania i wspólnej pracy**

przedstawicieli wszystkich warstw społecznych

w tym Sejmie. Ale ta reforma wyborcza nie powinna mieć takiego skutku, by stała się przewrotem wszystkich stosunków (brawa), by ona stać się mogła kiedyś w przyszłości negacyą lub przekreśleniem tego, co dotąd stanowiło siłę naszą odporną, podstawę i warunek rozwoju naszego kraju i na czem opieraliśmy nasze nadzieje przyszłości (brawa).

Poseł Stapiński woła: To przepadło!

Marszałek. Mam nadzieję, że te nadzieje, o których ja mówię, nie przepadły dla nikogo (huczne długotrwałe oklaski).

Poseł Stapiński: **Przepadło wasze panowanie!**

Dalsze słowa posła Stapińskiego toną wśród oklasków.

Marszałek: Ktokolwiek z troską patrzy na stosunki i kto zna przepisy statutu krajowego, ten musi sobie powiedzieć, że do reformy wyborczej sejmowej wiedzie tylko droga jedna, jedyna, **droga kompromisu.** Kto tego kompromisu nie chce, kto ten kompromis utrudnia, lub kto tego kompromisu chce unikać, dla tego reforma wyborcza jest tylko hasłem (brawa), ale nie celem realnego i praktycznego polityka (huczne oklaski).

Wiem, że droga, którą wskazuję, jest i trudną i mozolną. Nie tracę jednak nadziei, że przy boskiej pomocy i pod hasłem dobra kraju na tę drogę nietylko zajść potrafimy, ale, co najważniejsza, na tej drodze się utrzymać.

Następnie marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne posłom Michalskiemu, Glidziukowi i Ostapczukowi. Izba słów tych wysłuchała stojąc.

Pos. Pawlikowski i Baworowski złożyli mandaty poselskie.

Do komisyi prawniczej odesłano żądanie o wydanie pos. Stapińskiego, ks. Szpondra i pos. Szajera w sprawach o obrazę czci i ks. Jaworskiego w sprawie przekroczenia przepisów o zgromadzeniach.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego komisarz rządowy wiceprezydent hr. Łoś odpowiedział na kilka interpelacyj, poczem

z porządku dziennego

odesłano do komisyi szereg sprawozdań Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem regulaminu dla sejmu krajowego odesłano na wniosek posła Stadnickiego nie do komisyi administracyjnej, lecz do komisyi reformy wyborczej.

Mandat posła Romana ks. Puzyny uznano za zgasły z powodu zawieszenia nad nim kurateli.

Poseł hr. Piniński przedłożył imieniem komisyi szkolnej sprawozdanie o czynnościach departamentu I. w sprawach stypendyjnych, szkolnych i artystycznych za czas od 1 lipca r. 1905 do 15 września 1906 r. Uchwalono wnioski komisyj z wezwaniem rządu do skuteczniejszej opieki nad pomnikami historycznymi i artystycznymi.

Poseł Merunowicz referował sprawozdanie komisyi gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych.

Poseł Stapiński i Oleśnicki skarżą się na nadużycia, cytując rozmaite wypadki, w których postępowanie władz w stosunku do gmin wiejskich — zdaniem ich było nieodpowiedniem.

Mowa namiestnika.

Następnie zabrał głos namiestnik Andrzej hr. Potocki: Podniesiono tu w ogólności żale, że protesty i rekursy, odnoszące się do wyborów gminnych, zalegają dłuższy czas i wskutek tego czas urzędowania Rad gminnych ponad peryod 6-letni się przedłuża. Miałem sposobność w ostatnim czasie tą sprawą się zajmować, kazałem sobie przedstawić sprawozdania wszystkich powiatów i muszę powiedzieć, że w zachodniej części kraju, którą p. Stapiński tak czarno przedstawił, rzeczy mają się, mogę powiedzieć, nawet całkiem dobrze, bo na mniej więcej 2500 gmin w zachodniej części kraju jest zaledwie (!) siedmdziesiąt kilka takich gmin, gdzie wskutek niezałatwienia jeszcze protestów Rady gminne ponad czas urzędują.

Namiestnik, rozstrzygając protesty, musi trzymać się tylko przepisów ustawy i mogę zaręczyć panom, że często nie wie, czy jedna partya należy do ludowców, czy do innego stronnictwa.

W niektórych częściach Galicyi wschodniej, w jednym lub drugim powiecie, pod tym względem doszedłem do przekonania, że władze polityczne na czas nie rozpisują wyborów i to w najbliższym czasie będzie naprawionem.

Poseł Szajer polemizował z Stapińskim

---

tnie mowa walońska jest tylko narzeczem? Są przecież filologowie, którzy twierdzą, że ma ona takie samo prawo do samoistności, jak i wszystkie inne języki pochodzenia łacińskiego. Ma ona własne czasopisma, własną literaturę, a ogniskiem ruchu walońskiego jest Leodyum (Liège).

Usamodzielnianie się mowy ludowej, tak w Belgii, jak i w innych krajach, jest nieuniknionem następstwem demokratyzacyi ustroju społecznego. Poczucie równości społecznej wzmogło się już na tyle, że chłop, rzemieślnik, robotnik zapytuje, dlaczego jego mowa ma być gorsza od mowy panów? Przytem dzisiaj on jest wyborcą, trzeba więc go pozyskać sobie, przekonać, a najłatwiej go przekonać, przemawiając i pisząc w mowie jego domowej, codziennej. Nabiera więc ona coraz większego znaczenia, kształci się, doskonali, wytwarza własne piśmiennictwo. Do czego doprowadzi ta wielka różnojęzyczność, czy nie stanie się jej wynikiem nowe babilońskie pomieszanie języków? Nie twórzmy się bardzo.

Ani piśmiennictwo, ani literatura, ani nauka nic na tem nie stracą, a wiele zyszczą. Weźmy dla przykładu Belgię. Podług spisu ludności liczą tam ze 2.500.000 Walonów i ze 2,800.000 Flamandczyków. Jeżeli przez ułatwienie nabycia wykształcenia, te miliony podniosą się do wyższego poziomu oświaty, to w łonie jednego i drugiego narodu koło ludzi wyższego wykształcenia znacznie wzrośnie i dwa te koła narodowe, wzięte razem, mogą być liczebnie dwa albo nawet trzy razy większe od dzisiejszego jednego koła ze wspólnym francuskim językiem.

(Dokończenie nastąpi).

Z TEATRU.

„Edukacya księcia“, komedya (?) M. Donnaya.

Na najbliższem uroczystem posiedzeniu Akademii paryskiej ma Maurycy Donnay zostać wprowadzonym oficyalnie w poczet 40 „nieśmiertelnych“ — zaintabulowanym na... wieczności. Oczywiście wieczność nie ma potrzeby takich pretensyj „brać do serca“: tu bowiem, jak i w kryptach Panteonu „spoczywają“ przecież przeważnie — wobec niej bezsilni pigmeje: laureaci chwili lub beneficyanci protekcyi.

Nie talent znakomity, lecz praktyczniejsza odeń wziętość udostępnia i Donnayowi wejście w podwoje Akademii...

Paryż nieraz gościł w swych murach „wesołych“ monarchów, którym z wieku mógł dziekanić „Cleo“-pold belgijski; najwięcej jednak uciechy miano tam z Milana Obrenowicza. Pomyśleć tylko: eks-król i do tego Serbii — jakiegoś uciesznego, „egzotycznego“ kraiku na Bałkanach, na karb którego można było najfantastyczniejsze komponować dziwy i dowcipy!

Lekka satyra antimonarchiczna lub szalone pomysły farsowe znalazły wymarzoną podniętę w paryskich perypetyach Milana. Kraiki bałkańskie o zmyślonych nazwach stały się na długo kopalnią śmiechu.

Do tego cyklu należy i „Edukacya księcia“, którą w sobotę u nas grano. Szkoda tylko, iż więcej w niej pieprzu, niż soli, nie powiem attyckiej, lecz tej bulwarowej, której od farsy się żąda. Przytem tempo gry naszego zespołu nic wspólnego nie miało z wartkim turkotem farsy — — kamiennie się wlokło. Na manko odlicza się w farsie i usterki przekładu: w przekładzie obcym i obcem otoczeniu czasem z konieczności, niekiedy z winy tłómacza, zacierają się dowcipy oryginału istotne lub usiłowane i na ich miejsce wkracza — nonsens. Na tem tracą najbardziej sztuki o przewadze dowcipów w dyalogu nad pomysłami czy też harcami sytuacyjnymi; dyalog należałoby w takich razach zawsze cokolwiek przepleć... Cytuję przykład: Pułkownik Braulicz w „Edukacyi księcia“ powtarza wciąż — mimo że go królowa reflektuje — cudaczny, nieartykułowany dźwięk, który ma być... „autentycznym“, rdzennie-„sylistryjskim“ wyrazem. Zapytywana o znaczenie tego słowa — królowa z pewnem wahaniem wyjaśnia, iż tłómaczy się ono... całem zdaniem: „wojsko nasze umiera, a nie poddaje się“. Taki przekład zakrawa u nas na kompletny nonsens; dla publiczności francuskiej ma jednak pewną pointę: podsuwa jej na myśl dosadne, żołnierskie słowo marszałka Cambronne, w odpowiedzi na wezwanie do poddania się, z czego legenda, ostatecznie autorytetem Houssaye'a obalona, uwiła ów znany, patetycznie-podniosły frazes: „Gwardya umiera, lecz nie poddaje się“... Podkreśloną ta aluzya jeszcze została w replice Cercleux, który dodaje, że Braulicz powtarza zatem to samo, co wyrzekł pewien marszałek francuski... U nas możnaby cały ten „dowcip“, jako nic nie mówiący, skreślić, pozostawiając tylko wyjaśnienie, że ów osobliwy syk ma być próbką mowy... barbaryi bałkańskiej — przesyconej syczącymi dźwiękami.

Z wykonawców tylko pp. Wysocka i Ordon wyróżniły się bardzo korzystnie.

Jako recenzent-„recydywista“ po dłuższej nieobecności — p. Borodiczowa widziałem onegdaj po raz pierwszy: nieco afektacyi w mowie było być może rozmyślną zaprawą sobotniej roli... Grze p. B. zarzuciłbym pozytywnie — w akcie II, popisowym dla roli Rajmundy Percy, brak filuternych i pieszczotliwych akcentów i pewne lekceważenie estetyki ruchów i póz. Lekki szlafroczek będąc strojem wolnym i wiotkim zarazem — to maskującym kształty, to drapującym się na nich — stwarza tem samem całą gamę estetyce ruchów, rezerwując im zarazem największą sumę swobody...

Z męskich ról były dwie większe: jednę, tak monotonną jak np. przeciętna rola rezonera w komedyi — odtwarzał p. Sobiesław z większą dozą rezygnacyi, niż wysiłku, by ją ożywić; drugą — książątka, — p. Grabowski z dużą obojętnością wobec wszystkich zmian, które „pedagogia“ królowej do jego losu, względnie ról wprowadza. I epizodyczne figury w swym szczupłym zakresie częstokroć zawodziły: w ostatnim akcie np. sekundanci układają protokół, a właściwie reklamę do pism, z rzekomo krwawego pojedynku; autor chciał tu skarykaturować przechwałki i bredni, naprędce w takich razach komponowane: protokół podaje więc ranę w okolicach wątroby, w pobliżu... drugiego żebra; jeśli to nie był *lapsus linguae* wykonawcy, to ta osobliwa topografia powinna być zatuszowana.

Jeżeli wykonaniu więcej, niż zwykle, poświęcam dziś miejsca — to z jednej strony dlatego, iż sztuka sama niewiele go w recenzyi zajmuje, powtórę zaś: skoro już u nas w repertuarze figurują farsy — niechże przynajmniej nie będą tak anemicznie wykonywane. m.

zarzucał ludowcom, że to oni popełniają nadużycia i wykonują teroryzm.

Po przemówieniach posła Stapińskiego i końcowem przemówieniu referenta Merunowicza przyjęto wnioski komisyi a odrzucono wniosek posła Oleśnickiego o termin prekluzyjny dla załatwiania rekursów.

Poseł Skałkowski referował sprawozdanie komisyi budżetowej

o zamknięciach rachunkowych

galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1905 i preliminarza na rok 1907.

Wniosek komisyi uchwalono bez zmian.

Szajer broni swej „pracy" emigracyjnej.

Poseł Szajer zabrał jeszcze głos w sprawie osobistej i odpierał zarzuty posła Stapińskiego, skierowane przeciw działalności mojej, jako właściciela biura pośrednictwa pracy.

Zapytania.

Poseł Kozłowski zapytuje przewodniczącego komisyi administracyjnej, w jakim stanie znajduje się sprawa ustawy łowieckiej.

Poseł Abrahamowicz odpowiada, że komisya załatwiła już 54 paragrafów tej ustawy z ogólnej liczby 95. Że komisya tę ważną sprawę z całą gorliwością traktuje, tego dowodem, że zaraz na dziś mowca zwołał posiedzenie komisyi.

Następnie przyjęto nagłość trzech wniosków posła Oleśnickiego w sprawie klęsk elementarnych i odesłano je do komisyi budżetowej; tak samo nagły wniosek posła Kuryłowicza w sprawie zapomogowej, poczem o godzinie 2 minut 20 popołudniu posiedzenie zamknięto; następne we środę o godz. 10 przedpołudniem.

KRONIKA.

Kraków, 16 września.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Reżyserya przystąpiła do wznowienia dramatu Ibsena „Upiory" w obsadzie następującej: Alwingowa — pani Wysocka, Oswald — p. Kosiński, pastor Monders — p. Sosnowski, Engstrand — p. Solski, Regina — pani Ordon-Sosnowska. Znakomita ta sztuka ukaże się w piątek bieżący.

Pozostały repertuar tygodnia wypełni „Edukacya księcia".

Na popularne przedstawienie środowe wznowiono „Męża z grzeczności", wesołą krotochwilę Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Najbliższą premierą będzie krotochwila w 3 aktach Ignacego Nikorowicza p. t. „Cenzor moralności".

Organizacya sędziów. W sali obrad trybunału przysięgłych zebrało się wczoraj około 100 urzędników sędziowskich z Krakowa i zachodniej Galicyi dla obrad nad sprawą założenia organizacyi. Zgromadzenie zagaił radca Muczkowski, a przewodniczącym wybrano radcę dworu Matusińskiego. Na podstawie referatu radcy Błonarowicza uchwalono założyć w Krakowie sekcyę krakowską austryackiego Zjednoczenia sędziów, którego głównym celem jest rozwój sądownictwa i czuwanie nad interesami sędziów. Wybrano też zarząd złożony z 20 członków.

Rozprawa przeciw Miętusowi, Lipczyńskiemu i dyrektorowi Kasy oszczędności Kowalskiemu o nadużycie wyborcze została dziś przeprowadzoną. Miętus zasądzony został na [illegible] dni aresztu, Lipczyński i Kowalski zostali uwolnieni.

Obszerniejsze sprawozdanie jutro zamieścimy.

— **Z konserwatoryum.** Na najwyższym kursie śpiewu solowego prof. Horbowskiego zostaną wprowadzone w bieżącym roku szkolnym kursa operowe.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Wtorek: „Edukacya księcia", komedya w 4 aktach M. Donnay'a.

Środa: „Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego (popularne).

Czwartek: „Edukacya księcia", komedya w 4 aktach M. Donnay'a.

Piątek: „Upiory", dramat rodzinny w 3 aktach H. Ibsena.

Sobota: „Cenzor moralności", komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza (nowość).

Niedziela: „Cenzor moralności", komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

Z kraju.

Znowu wypadek kolejowy. Dnia 13 b. m. o godzinie 10·40 w nocy w Chodorowie dwie maszyny wjechały na stojące w stacyi wozy towarowe, z których trzy uległy rozbiciu. Z personalu nikt nie ranny. Przyczyną zderzenia było wypuszczenie maszyn na fałszywy tor.

Hofrat Festenburg, dyrektor stanisławowskiego okręgu kolejowego, stanowczo nie wróci już na swą posadę. W Wiedniu, dokąd go powołano, otrzymał na razie 6-miesięczny urlop, z którego już do Stanisławowa nie wróci. Zastępstwo jego objął wicedyrektor Mayer.

Z zaboru rosyjskiego.

Wypadek z hr. Zamoyskim. „Kuryer Warszawski" opisuje następujące zajście: W ubiegłą sobotę przed północą Tomasz hrabia Zamoyski jechał karetką hotelową przez Nowy Zjazd na Pragę, śpieszac na kolej. Karetka była przepełniona bagażami, po które wskoczywszy na stopień z tyłu, sięgał kilkakrotnie, ażeby coś z nich ukraść, młody rzezimieszek. Kiedy, pomimo odpędzania przez hrabiego, złodziej usiłował koniecznie ściągnąć kuferek, hrabia wyjął rewolwer i strzelił do napastnika. Kula trafiła go pod obojczyk. Złodziej upadł na bruk, konając i po chwili zmarł. Karetka z hr. Zamoyskim potoczyła się dalej, ale policya dopędziła ją i zawróciła do cyrkułu I-go, gdzie z wypadku w obecności hr. Zamoyskiego spisano protokół, poczem go uwolniono.

Odezwy wyborcze S. D. W Łodzi ukazały się odezwy komitetu centralnego i komitetu łódzkiego S. D. K. P. i L. w sprawie wyborów do trzeciej Dumy. Odezwy zawierają wskazówki, kogo mają wybierać robotnicy.

Wybuch dynamitu. D. 10 b. m. jacyś niewykryci dotychczas sprawcy podłożyli pod okno mieszkania kasyera fabryki superfosfatów w Strzemieszycach Wielkich p. Dulembskiego nabój dynamitowy, który eksplodował, wysadzając okno i niszcząc sprzęty. Nikt z domowników nie ucierpiał. Wdrożono śledztwo.

Czarnosecińcy warszawscy. Onegdaj odbyła się narada między przedstawicielami warszawskich oddziałów „Związku 17 października" i „narodu rosyjskiego" celem zawarcia bloku przedwyborczego. W zasadzie na blok chętnie zgodzili się przedstawiciele obu stron, ale w kwestyi kandydatów długo nie można było dojść do porozumienia, ponieważ strony domagały się, aby przyszły poseł od ludności rosyjskiej m. Warszawy był wybrany z pośród ich członków. Narady w tej sprawie trwały od godziny 12 w południe do 5 po południu i była chwila, kiedy już można było spodziewać się rozbicia układów; dopiero znaleziono punkt wyjścia w postanowieniu, by kwestyę kandydata rozstrzygnąć drogą plebiscytu.

W tym celu ułożono na miejscu listę kandydatów obu stronnictw (prof. Filewicz i Seliwanow ze strony „październikowców", prof. Kosmin i Aleksiejew ze strony „prawdziwych Rosyan"). Lista ta będzie rozesłana członkom obu związków. Tym sposobem blok prawicy został zawarty.

Odezwy w ogrodzie. Przed kilku dniami w ogrodzie majątku p. Bogusławskiego „Zacisze" pod Częstochową znaleziono koszyk z nielegalną literaturą. Ponieważ koszyk ten znaleziony został w ogrodzie, aresztowano więc zarządzającego ogrodem Józefa Kozłowskiego.

Z caratu.

Polemika dwóch oficyalnych gazet. Powszechne zainteresowanie wzbudza w Rosyi krzykliwa niekulturalna polemika pomiędzy półoficyalną gazetą „Now. Wremia" a w pełni oficyalną „Rosją".

„Rosja" obraziła się za pewne zarzuty, czynione jej przez osławionego Mieńszykowa z „Now. Wremii" i napisała:

„Taka publicystyka (t. j. artykuły Mieńszykowa) przypomina nieco znaną piosenkę pijacką: „Gdzie strona lewa? gdzie strona prawa? ulico, ulico, ty jesteś pijana!"

Na to nowowremieński publicysta odpowiedział całym stekiem obelg, wśród których słowa „żydowska Duma p. Gurlanda" (redaktor „Rosji" — wychrzczony żyd Gurland) nie należały do najostrzejszych. Zarazem Mieńszykow wytknął Gurlandowi, iż jest on na utrzymaniu rządu.

„Rosja" natychmiast odpowiedziała, że o ile jej wiadomo, rząd wspiera również i „Nowoje Wremia" włącznie z jego głównym „publicystą" Mieńszykowym" i t. d.

Ta niezwykła polemika swym jarmarcznym tonem dosadnie świadczy o kulturalnym poziomie kierowników pism rządowych. Dodajmy jeszcze, iż Mieńszykow, wyliczając swe zasługi, szczegółowo przytacza, jak denuncyował systematycznie przed rządem dzienniki liberalne — głównie za to, iż napadały na niego, Mieńszykowa.

To też „Towariszcz" pisze: „Moralna istota osoby, która przyznaje się do podobnych rzeczy, występuje tu w całej swej potworności. Przypominają się degenerackie typy Dostojewskiego"...

Ze świata.

Ospa w Wiedniu. Wczoraj stwierdzono dwa świeże wypadki ospy.

Olbrzymie domy. Nowemu Jorkowi przybywa „drapacz nieba" — przerastający wszystkie dotychczasowe: już teraz doprowadzony jest do 41-go piętra, a będzie miał jeszcze wieżycę kilkupiętrową. Cała konstrukcya wspiera się na 89 słupach stalowych, które w głębokości 90 stóp wmurowane są w opokę.

Oprócz niesłychanej drożyzny gruntu, dochodzącej w Nowym Jorku do 700 dolarów za stopę kwadratową — działa i pewne współzawodnictwo wielkich firm, budujących zazwyczaj podobne domy dla pomieszczenia swoich biur. Wybudowany przed 15 laty gmach Worlda, który wówczas zdumiewał swemi 18 piętrami, stał się dzisiaj czemś nie imponującem wcale: właściciel, chcąc iść z duchem czasu, zamierza przybudować wieżę, któraby tę „skromną" wysokość podstukowała.

Mówią, iż w Nowym Jorku istnieje pewien budowniczy, posiadający gotowe plany na dom... 150-piętrowy; oblicza on, iż taka konstrukcya (nie licząc placu) kosztowałaby 15 do 20 milionów dolarów...

Na razie poprzestaje wszakże Nowy Jork na wyżej wspomnianym czterdziestokilkopiętrowym gmachu Singerowskim, który dosięgnie „tylko" 612 stóp. Na szczycie wieży ma być urządzony reflektor, którego światło dostrzegalnem będzie z odległości 100 do 130 kilometrów, o ile nowego gmachu nie zasłonią inne olbrzymy, a krążą już wieści, że sąsiedni „drapacz", będący własnością „Metropolitan Life Company", dobuduje wieżę 49-piętrową.

Podamy jeszcze jedną „skromną" cyfrę, dotyczącą oświetlenia Singerowskiego gmachu, które wymagać będzie ilości lamp, równej zapotrzebowaniu jakiegoś małego miasta, mianowicie 15.000. Nie potrzeba dodawać, iż wszystkie biura połączone będą pomiędzy sobą wewnętrznym telefonem, oraz 16 windami.

Z humoru. Z ostatniego numeru „Simplicissimusa" powtarzamy tu dwa dowcipy:

Przed bitwą zwraca się kapelan do komenderującego z propozycyą odmówienia mszy polowej dla pokrzepienia żołnierzy. Po mszy i krótkiej przemowie kapelan podchodzi do ciała oficerskiego ze słowami: Teraz, skoro już żołnierz pokrzepiony, pokrzepmy się i my także. Co mówiąc — wyciąga flaszeczkę koniaku.

Pewien pastor, obsługujący dwa kościoły wiejskie, miewał naprzemian kazania to w jednym, to w drugim z nich. Pewnego razu udawał się właśnie do filialnego kościoła. Był upał straszny, a droga uciążliwa — przez wzgórza. Parafianie, idący z nim, wpadli na myśl praktyczną, aby kazanie wygłosił do nich z pagórka, na co się znużony pastor zgodził. Nie podobało się to jednak konsystorzowi, który wezwał pastora do wytłómaczenia się.

Przecież tak i Chrystus nauczał — tłómaczył się pastor.

Tak, ale Chrystusa Pana trzeba tylko w dobrem naśladować — odpowiedziano mu w konsystorzu surowo.

Wykłady o sejmie i reformie wyborczej sejmowej i gminnej.

Zarząd Oddziału krakowskiego Uniwersytetu Ludowego imienia Adama Mickiewicza urządza w swej sali (przy ul. Szewskiej l. 16, I. p.) następujące wykłady:

II. Wtorek 17 b. m.: Ignacy Daszyński: „Autonomia narodów".

III. Środa 18 b. m.: inż. Libański: „Miasta w rozwoju przemysłowym kraju".

IV. Czwartek 19 b. m.: poseł dr Adolf Gross: „O projekcie Wielkiego Krakowa".

V. Piątek 20 b. m.: poseł Moraczewski: „O sprawie rolnej".

VI. Niedziela 22 b. m.: adwokat dr Leser ze Lwowa: „Reforma administracyi krajowej".

Początek wykładów o godz. 7 wieczór. Bilety po 1 K i 50 h do nabycia w biurze Uniw. Lud. (Szewska 16, I. p.) od godziny 12—1 i od 6—7 wieczór.

TELEGRAMY

z dnia 16 września.

O reformę wyborczą w Czechach.

Praga. Marszałek ks. Lobkovicz otworzył posiedzenie sejmu o godzinie 11 przed południem. Przed posiedzeniem przyjął marszałek deputacyę czeskich i niemieckich socyalnych demokratów, którzy pojawili się w sprawie urgowania zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu. W tej sprawie zjawiła się również w sejmie deputacya narodowych socyalistów.

Marszałek odpowiedział deputacyi, że komisya nie przedłożyła dotąd sprawozdania, wobec czego nie może sprawy reformy wyborczej postawić na porządku dziennym.

Olbrzymi mityng służby państwowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się tu mityng służby państwowej wszystkich kategoryj przy udziale 20.000 ludzi. Zgromadzeni przedstawili swoje żądania, które obecny poseł tow. Reuman przyrzekł w parlamencie poprzeć.

Uchwalono odpowiednie rezolucye, które mają zostać przedłożone rządowi i parlamentowi.

Kongres socyalno-demokratycznej partyi Niemiec.

Essen nad Rurą. Wczoraj otwarto tu kongres socyalnych demokratów z Niemiec. Przybyło 450 delegatów, oraz wielu posłów do parlamentu.

Strejk generalny kolejarzy w Anglii.

Manchester. Na wczorajszem zgromadzeniu kolejarzy sekretarz związku kolejarzy podał do wiadomości, że wydział wykonawczy postanowił zarządzić głosowanie członków związku nad sprawą powszechnego strejku kolejarzy. Głosowanie to odbyć się ma w przyszłym tygodniu.

Banda morderców w katakombach.

Lizbona. (Tel. wł.). Policya odkryła bandę morderców, która miała swą siedzibę w katakombach, rozciągających się pod miastem. Znaleziono tam 8 trupów, oraz mnóstwo kości ludzkich.

Na podstawie zeznań aresztowanych policya sądzi, że wpadła na trop niebezpiecznej bandy morderców, która ofiary swe po obrabowaniu mordowała i trupy ukrywała w podziemiach.

Katastrofa kolejowa w Ameryce.

Boston. Koło Canaan zderzył się pociąg pospieszny, przepełniony osobami wracającemi z wycieczki, z pociągiem towarowym. Dotąd wydobyto 20 zwłok, około 40 osób doznało ciężkich obrażeń.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. Lekarz miejski w Schlüsselburgu koło Petersburga zgłosił dwa wypadki podejrzane cholery.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

*** Zebranie partyjne odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu miejskiej Kasy chorych w Krakowie, Podwale 12. Wstęp na zebranie mają tylko towarzysze opłacający podatki partyjne.**

* **Chór robotniczy w Krakowie.** W celu porozumienia się w sprawie rozpoczęcia prób w nastającym sezonie oraz w kwestyi koncertów ludowych, jak również i w sprawie stowarzyszenia, uprasza się o przybycie wszystkich obecnych, jak i dawnych członków Chóru na poufne zgromadzenie, które odbędzie się we czwartek 19 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.).

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurnie, mierne wiatry, dość ciepło.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 16 września. Pszenica na październik 11·48 do 11·49. Pszenica na kwiecień 11·95 do 11·96. Żyto na październik 9·73 do 9·74. Żyto na kwiecień 10·23 do 10·24. Owies na październik 8·17 do 8·18. Owies na kwiecień 8·53 do 8·54. Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·91 do 6·92. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie ustalone. Pogoda: piękna.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na rubrykę **„Drobne ogłoszenia"** w dziale inseratowym „Naprzodu" i prosimy, by korzystali z tej rubryki przy różnych okazyach: czy to szukając lokatora na mieszkanie, czy też przy kupnie lub sprzedaży czegoś, przy poszukiwaniu pracy i t. p.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 50 hal., ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce (Galicya). 543

Pomadki

mieszane $1/2$ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki $1/2$ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. $1/2$ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualdy Pieczarki. 368

Tanie mięso

świeże, wołowe, każdego dnia bite, dostarczam w 5 klg. paczkach za zaliczką 5 K 20 hal. Hersch Bergmann, poczta Rzezawa, obok Bochni.

Zarząd pasieki

Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Barszczów wysyła tegoroczny miód lipcowy w 5-kilowych blaszankach — wssystko opłatnie w cenie 7 koron. 433

Antracytu

i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 544

Ważne dla Pp. kolejarzy!

Realność w pobliżu przystanku kolejowego w Podgórzu, ewentualnie pojedyncze parcele budowlane do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w drogueryi pod „Gwiazdą“ w Podgórzu. 548

Osuszanie 399
wilgotnych ścian

w kościołach, mieszkaniach, sklepach, składach, sieniach i t. p. bez śladu plam, wykonywa sposobem patentowanym W. Grabowski, budowniczy. Kraków, ul. Gołębia 14.

Panna

do nauki modniarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 464

2 studentów szkół średnich

przyjmę na mieszkanie lub z wiktem. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 494

Realista

poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Specyalność: matematyka. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ Jerzy M. 555

Czeladnik blacharski

dobrze obeznany z robotą znajdzie zajęcie za dobrą zapłatą. Józef Kynel, Orłowa, Śląsk austr. 557

Stróż

bezdzietny lub z jednem dzieckiem potrzebny. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 551

Tanio nabyć można w nowo otworzonem DOROTEUM, ul. Szajnochy, we Lwowie, następujące, przez wielce szanownych państw do komisowej sprzedaży oddane przedmioty:

2 sypialnie, 4 konie, 6 krów i kilka wieprzów, 6 koców na konie, 3 wozy, 2 sanki, 2 damskie i 2 męzkie siodła, przeróżne obrazy, bronie palne, szable, 2 pianina, 3 fortepiany, różne meble, jak:

10 stołów, kompletne urządzenie cukierni, kompletne urządzenie dla modniarstwa, 15 dywanów perskich, 10 par portier, kilka lamp, 5 parawaników, 2 świeczniki na gaz i elektrykę, 4 garnitury salonowe, 5 kredensów, 18 krzeseł, 3 łóżka (patent) Buffala Bill, 3 łóżka mosiężne, 6 karniszów mosiężnych, 4 pary firanek koronkowych, 6 stór kolorowych i aplikacyjnych, jakoteż praw. srebrne, i chińsko-srebrne wyroby, porcelany, szkła, 3 zegary ścienne, 15 zegarków kieszonkowych, uprzęży dla koni, 3 kredensy kuchenne, 2 bufety, 2 nowe wanny, 2 używane wanny, 5 maszyn do szycia Singera „Bobbin“, 8 sztuk płótna. Mała wyprawa ślubna, składająca się z nieużywanych koszul, majtek, koszul nocnych, pończoch, halek, chusteczek kieszonkowych i obrusów stołowych. Dalej rogi, torby myśliwskie, trofea myśliwskie, prócz tego różne obrazy, wyroby, ze złota i srebra, dywany, firanki, draperye, meble mahoniowe i mebelki galanteryjne, i godne podziwienia rzeczy starożytności. **Wstęp wolny bez przymusu kupna. Przyjmujemy także do komisowej sprzedaży meble, obrazy, fortepiany, powozy, konie, maszyny, jakoteż wszystkie możliwe przedmioty do przechowania w naszych halach i stajniach okazyjnych. Z prowincyą listowne porozumienie.**

Dla dzieci.

Lekcye śpiewu zbiorowego prowadzi Bronisława Lipińska. Komplety ranne, popołudniowe i niedzielne. Kopernika 10, od 2—3 pop. 556

Pensyonat „Ukraina“

Kraków, Karmelicka 40,

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.

„Providentia“ we Lwowie.

Krajowe towarzystwo posagowe, przemysłowe i pośmiertne odda zastępstwo na Kraków, Tarnów, Bochnia, Wadowice, Biała, Rzeszów, Nowy Targ, Jasło, Krosno, Jarosław, Sanok, Mielec, Tarnobrzeg, Gorlice i w każdej miejscowości. Prowizya duża. Zgłoszenia do Inspektor..tu Spas, via Sambor. 407

Kupujcie

wszystkie artykuły spożywcze w handlu pod **firmą**

Wojciech Olszowski

Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. **JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60.** nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. **Polskie cenniki wysyła na żądanie franco.** 480

LEKCYJ TAŃCÓW

udziela Karol Kowalski

ul. Garbarska L. 7.

Franciszek Maćkowski

525 **rzeźbiarz**

Kraków, Karmelicka 9

podejmuje się wszelkich robót kościelnych, reparacyj, antyków, wszelkich robót mieczarskich i reparacyj wygniataczy. Wycinanie liter, herbów i znaków po niskich cenach.

Dobra okazya

nabycia

dwóch domów

mieszkalnych jedno piętrowych na parceli obszaru 264 sążni kwadr. w okolicy fabryki cygar dogodne jako domy czynszowe lub na fabrykę.

Bliższa wiadomość u W. Pana Tombińskiego, art. rzeźbiarza, ul. Karmelicka 21, parter. 550

Kto szuka?

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii 561
Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Protokołowana firma Założona 1884 r.



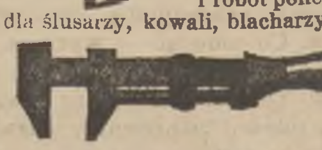


Marek Feuerstein

skład maszyn rolniczych, do szycia i pomocniczych dla rękodzielników

Lwów, ul. Grodecka L. 59 (we własnym domu)

poleca wszelkie maszyny rolnicze, maszyny do szycia i robót pończoszkowych. Maszyny i narzędzia pomocnicze dla ślusarzy, kowali, blacharzy, piekarzy, masarzy, oraz urządzeń dla pralń.



Rowery, sikawki ogniowe i kasy ogniotrwałe po cenach przystępnych. — Ulgi w spłatach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Telefon Nr. 756. 423



Tylko krótki czas!

Za tę cenę jeszcze **nie było!**

Ozdoba każdego pokoju przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 10.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały **dywan ścienny z szenilii** równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po **zł. 2·80** (k. 5·60) wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: **JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa).** Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitascha w Göding.

Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał.

35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr.
Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.

Tylko 14 dni! Rzadka okazya!



Prawdziwe **Amerykany**: boksowe, szewrowe męskie, marki Milford, które na ostatniej wystawie przemysłowej we Wiedniu zyskały ogólne uznanie na łamach N. Fr. Presse, sprzedawane wszędzie po 18—20 K, a dostać można po bajecznie niskiej cenie **14 K 50 hal.** Prawdziwe **Lakierki cielęce**: bergsteigery, gumowe męskie i oficerskie po niebywale niskiej cenie **7 do 10 K.**

Lak znakomitej jakości, pierwszego fabrykatu. Najlepsze R. szewrobergsteigery męskie po **K 8·50**, jakoteż wszelkiego wyboru [obuwie, również wyjątkowo tanio. 203

A. Süsser — Kraków, Szpitalna 3.

ZAKŁAD Wodoleczniczy

SANATORYUM

Spec. chor. nerwowych

Dra B. Kupczyka

Kraków

ul. Szujskiego L. 11.

Telefon 695.



Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele świetlno-elektryczne ogólne i częściowe, gazowe nasycane ciekłym kwasem węglowym (nauheimskie), natryski elektryczne, sztuczne kąpiele mineralne, ciepłe wanny. — Elektryzowanie wszelkiego rodzaju. Masaż ręczny, wibracyjny, elektryczny. Leczenie dyetetyczne, tuczne. — Pokoje dla chorych. Oświetlenie
568 elektryczne. Okłady mułowe Fango.

Wskazania:

Choroby układu nerwowego, żołądka i jelit, reumatyzm, niedokrewność, osłabienie ogólne, otyłość, skaza moczanowa, cukrzyca. Choroby serca i naczyń krwionośnych.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Filipa Neusteina
pocukrzone
przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane i przez wybit[nych] lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane**, nie [...] szkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej [...] czy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 p[u]łek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nades[łaniu] kwoty 2 kor. 45 hal., następuje opłatna przesyłka 1 rulionu pigu[łek].



Należy żądać

642 **Philippa Neusteina**

przeczyszczających pigułek, Tylko wtedy prawdziwe, gdy [...] pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawow[o] protokołowaną marką ochronną **„św. Leopold“** czerwono-c[zarno] wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i [...] kowania winny zawierać podpis **„Philipp Neustein“, Apo[...]**

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń I., Plankengas[se]

W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Grale[...]

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL“

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, dosłownie [...] nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczyć należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“ — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski
w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem itd.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik **„Wata Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1.000 sztuk **„ze Salvesolem“** K. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 h.
10 Cygarniczek szklanych 1 K. 20 h.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS“. 56[...]

W 6 dniach do AMERYKI

Od 50 lat zaszczytnie znana firma

KARESZ I STOCKI

Bremen, Bahnhofstrasse 29

przewozi swych pasażerów najlepszymi i najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami „Kaiser Wilhelm II“, Kaiser Wilhelm der Grosse“, „Kronprinz Wilhelm“, „Kronpinzessin Cecilie“ jak również dwuśrubowymi, pocztowymi, okrętami

do Nowego Jorku okrętami cesarskimi co wtorku; cena karty K. 1[...]
do Nowego Jorku „ pocztowymi co soboty; „ „ „
do Baltimore „ „ co czwartku; „ „ „
do Galwestonu (port w pięknym Teksasie) okrętami pocztowymi 2 razy miesięcznie; cena karty koron . . . . „
do Kanady przez Nowy Jork
do Argentyny 2 razy miesięcznie; cena karty koron . . . „
do Brazylii 2 razy „ „ „ „ . . . „

Każdy kto pośle 20 koron zadatku celem zabezpieczenia sobie miejsca na okręcie, otrzyma kartę okrętową i dokładne pouczenie [o] podróży, jak prędko, wygodnie i tanio może dostać się do Amer[yki] za pośrednictwem firmy

KARESZ I STOCKI

BREMEN, BAHNHOFSTRASSE 29.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).